

Nie stworzył tego świata Jahwe, nie powstał z fantazji autora (3)

Krótką historią krakowskich odemianów

Kilka miesięcy temu śledziłyśmy na łamach „Gazety Krakowskiej” trwającą pięć lat okupacyjną historię krakowskiej Kriminallipolizei. Obecnie kolej na inną okupacyjną formację policyjną, również krakowską, Jüdischer Ordnungsdienst (JOD) Żydowską Służbę Porządkową. Dołąd z róż-

nych powodów nie pisano o niej w latach powojennych. Czynimy to po raz pierwszy. Powód jest jeden: Jüdischer Ordnungsdienst, jak każde inne ówczesne jawisko, winna mieć swoje miejsce w historii okupowanego Krakowa. I nie należy się w tej publikacji doszukiwać niczego ponadto.

Rok 1942 w niczym nie zmienił położenia krakowskich Żydów. Ludzie, żeby odpędzić od siebie straszliwą wizję stworzyli sobie jakby drugie życie. Wbrew codziennej udręce znajdujemy zjawiska jakby nie z tego świata, choć przecież w swej naturze bardzo zwyczajne; powstają punkty dożywiania, zaopatrzenia w ziemniaki, opał, lecz również odradza się życie artystyczne, odbywają się koncerty, w sali „Optymy” wieczór baletowy...

Zbliżał się jednak dzień, kiedy ulice getta, stynny plac Zgody miały stać się widowiską jakby dnia sądu ostatecznego. W chwili kiedy krakowska Jüdischer Ordnungsdienst święciła swoją pierwszą rocznicę, w Berlinie marszałek Rzeszy Hermann Göring podpisał właśnie rozkaz dotyczący przygotowań do tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej wszędzie tam, gdzie stanęła stopa niemieckiego żołnierza. Rozkaz kierował do Reinharda Heydricha, szefa RSHA (Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy). Tryskająca energia, o byskotliwym umyśle Heydrich, został pełnomocnikiem do spraw przygotowania ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie. Z nim zaś brał na siebie odpowiedzialność za wymordowanie Żydów całej aparatu Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Na centralnym szczeblu tej śmiertelnej drabiny stał SS-Obersturmbannführer Adolf Eichmann, morderca Żydów numer jeden, szef Wydziału 4 b Departamentu IV A w RSHA; na ostatnim — w prawobrzeżnym Krakowie SS-Sturmsharführer Willi Kunde. O czym myślał słuchając przemówień Spiry? Albo kiedy patrzył na popisy artystyczne braci Rosnerów, czy balet Renaty Luchs? Wtedy w połowie sierpnia 1941 roku Willi Kunde wiedział, że ludzi tych czeka tzw. „ostateczne rozwiązanie”.

Teraz wydarzenia potoczyły się już szybko. Wielki i sprawny aparat policyjny nabierał rozpędu. 20 stycznia 1942 na przedmieściach Berlina w Wannsee zebrali się przedstawiciele SS, policji, różnych resortów ministerialnych, a także „krakauer” z Wawelu, reprezentujący Hansa Franka. Jemu powierzono zbudowanie największego cmentarza Europy. Kraków nie pozostawał więc na boku.

Kunde i Haase znali już wszystkie techniczne szczegóły; jak dokonywać selekcji, gdzie formować się będą transporty, w jakim odjeżdżać kierunku... I pewnie nawet datę pierwszego transportu. A także, co najważniejsze, znali także rolę, jaką przegraczą do odegrania w tym marszu śmierci dla Jüdischer Ordnungsdienst.

Kiedy się czyta dokumenty z tamtego czasu, wydaje się jednak, że mimo oczywistych dowodów przedwznej lojalności członków JOD wobec niemieckich władców, ci nie wierzyli im do końca. Aby ich jeszcze bardziej pozyskać 8 marca w sali „Optymy” odbywa się wielka akademicka, czy koncert, różnie o tym pisało, z którego dochód przeznaczony zostaje na samopomoc członków JOD. Obserwujemy niewiarygodnie paradoksalną sytuację: za lojalność Jüdischer Ordnungsdienst placą sami Żydzi. Wysiłek zaś, jakim odemian mieli sprostać, miał być ogromny. W kwietniu 1942 krakowskie getto zamieszkiwały jeszcze mimo wcześniejszych wysiedleń 17 163 osoby, w tym 9 473 kobiety.

20 maja na pierwszej stronie „Gazety Żydowskiej” ukazał się wielki problemowy artykuł pt. „Żydowska Służba Porządkowa”. Autor przypomniał powołanie JOD, jej blisko dwuletnią jej historię, założenia prawne, po czym zgrabnie przeszedł do sprawy zasadniczej... Przypominał mianowicie, że: „Żydowska Służba Porządkowa podlega równocześnie systemowi nadzorowi i mocy rozkazodawczej władz policyjnych i spełnia funkcję tychże częścią na mocy udzielonych jej ogólnych upoważnień, częścią według indywidualnych poleceń (...), ukracza jako organ wykonawczy”. I na koniec: „Ludność żydowska winna stanowiąc autorytet Żydowskiej Służby Porządkowej i ułatawać jej spełnienie zadań przez bezwzględna karności i posłuszeństwo”.

Numer znalazł się w getcie nazajutrz. Żydom pozostało dziesięć dni do momentu, gdy rozpoczął się miał ich śmiertelny exodus i realizacja postanowień konferencji w Wannsee sprzed czterech miesięcy. SS-Unterscharführer Willi Kunde scenariusz opracowywał miał w najdrobniejszych szczegółach i, co najważniejsze, rolę rozpisaną dla przyszłych jego wykonawców. Plac Zgody... Stąd pochód do Płaszowa na bocznicę kolejową, potem ładowanie do wagonów byłych, transport do Bełżca... Tam był koniec. Ale Żydzi wciąż

go nie znali, nawet wtedy, kiedy w Gminie żydowskiej przygotowywano już wykazy ludzi przeznaczonych do obozu i wtedy, gdy do akcji wkroczyła Jüdischer Ordnungsdienst, wyrzynała ludzi z domów, całe rodziny, a nawet kiedy ruszały transporty...

Pierwszą z tych największych deportacji, zwaną później czerwcową, wyznaczono na przedostatni dzień maja 1942. Swe apogeum osiągnęła 5 czerwca, kiedy wysłano do obozu około pięciu tysięcy ludzi. Kunde rozprawił się z Żydami z absolutną dokładnością i konsekwencją. Po każdej deportacji słały się na ulicach trupy. Ale nie wszystko poszło gładko. Podczas pierwszych aresztowań w systemie eksterminacji ujawniło się bardzo poważne pęknięcie; zawiadła Rada Gminy Żydowskiej. W zeznaniu z 10 września 1948 złożonym przez Michała W. przed prokuratorem Janem Brandyssem czytamy: „Podczas wysiedlenia czerwcowego ówczesny przewodniczący rady dr Rozenzweig został wraz z rodziną przykoczony do transportu do obozu zagłady w Bełżcu za to, że nie dostarczył żądanej ilości Żydów”.

Reakcja Kunde'go była natychmiastowa. W nocy z 2 na 3 czerwca usunął Radę. Następnego ranka nowa Rada była ponownie w komplecie. Na jej czele Dawid Gutter z Tarnowa. Machina eksterminacji ruszyła ponownie. Nie zawiadli tylko odemian. Sprawność Żydowskiej Służby Porządkowej była bez zarzutu. Wcześniej bunt Chocznara usunął w porę wszelkie wątpliwości co do jej lojalizmu. „Pamiętam — zeznawał do protokołu David Schlang — że w czasie wysiedleń lub łapanek (odemian — przyp. JB) doprowadzali z listy osoby przeznaczone do aresztowania (...). Większość ślepo i gorliwie wykonywała wszystkie rozkazy władzy niemieckiej”. Nie zmogli Jüdischer Ordnungsdienst najdramatyczniejsze nawet sceny. W ciągu tego roku Kunde wychował sobie organ gotowy na każde jego skinięcie. Odemian okazyli przydatność w najbrudniejszej robotce. Ze przydatność owa nie była bynajmniej iluzoryczna okazało się niecały miesiąc po tym, jak pod koniec czerwca 1942 działająca w prawobrzeżnym Krakowie grupa wypadowa PPR GL z Szumcem, Zborowskim i skoczkiem radzieckim Leonidem Czetyrką, którego wnet poznano również gestapo pod przezwiskiem Rudiego Kolki, wykoleiła pociąg w Płaszowie. Żydzi z Jüdischer Ordnungsdienst zawiązuł z wykolejeniem oczywiście nie mieli. Zawiązał się on w inny sposób; pojechali do Płaszowa w charakterze karnej ekspedycji.

O tej szczególnej wyprawie dowiedzieli się dzień wcześniej, gdy do getta przyjechał sam Willi Kunde i rozkazał Dawidowi Gutterowi przygotować sznury i talk. Ze są to podstawowe urządzenia szubienic, nikt nie wątpił. Wieczorem gmina i odemian wnieśli obok skarpę kolejowej przy ulicy Wodnej szubienicę. Zaraz rozeszło się, że na stryczek pójdzie Rada.

26 czerwca rano cała Jüdischer Ordnungsdienst z komendantem Simche Spirą i Radą Gminy z Dawidem Gutterem udali się do Płaszowa. Skazańców przywieziono autem ciężarowym około godziny 10 z Montelupich. Rada Żydowska ocalała. Nie o nią chodziło. Ale do dziś nie wiadomo, kogo wtedy powieszono, nazwisk nie ustalono nigdy. Na pewno był to Polacy. Historycy nie wiedzą, kto oddał życie za wykolejenie pociągu.

Ekzekucją kierował Saksończyk SS-Obersturmführer Oskar Böcher z Pomorskiej. Wieszali Żydzi z Jüdischer Ordnungsdienst.

Było to dla nich czymś nowym. Choć już dostatecznie obcy z sytuacjami bardzo drastycznymi, to po wyprawie do Płaszowa wrócili do getta oszołomieni. Zeby zapomnieć o koszarach, poszukiwali ratunku w wodzie, pili na umór noc, dzień... Cztery dni później, a był to poniedziałek 1 lipca, wieszali znowu w Woli Duchackiej jedenastu Polaków w odwecie za zabicie granatowego policjanta. Akcji przewodził Bernhard Katzenberger, kierownik jednego z komisariatów Kriminallipolizei. Mogło się wydawać, że odemian nieprędko otrząsną się z wódczanego amoku, tym bardziej, że zbliżała się znakomita ku temu następna okazja: druga rocznica powołania Jüdischer Ordnungsdienst. Pisano z wielką emfazą, iż JOD „zaskarbiła sobie bezwzględny autorytet”. O tym, że „autorytet” ten wspierał się wyłącznie na strachu przed Bełżcem, gazeta milczała. Głośno za to było o wielkim jubileuszowym koncercie 16 sierpnia o godzinie 16 w ogrodzie „Polonii” przy Ryńku Podgórskim 15. I tak, jak przed rokiem, dochód wspomagał kasę „funduszu pomocy koleżeńskej” Jüdischer Ordnungsdienst. (c.d.n.)

JÓZEF BRATKO

A utyzm — różnie pojmujemy — to pojęcie, które ma w potocznych rozmowach sens tego słowa. W Słowniku Wyrazów Obcych PWN Warszawa, czytamy, że autyzm to: „myślenie niepojawne, oderwane od rzeczywistości, całkowite uzależnienie od chwilowych, aktualnych potrzeb jednostki, jej skłonności, pragnień, upodobań, lęków, przemijających nastrojów, stanów oraz procesów uczuciowych...”. Psychiatrzy jeszcze inaczej charakteryzują ten stan umysłu. Odrębnym zjawiskiem w psychiatrii jest autyzm dziecięcy. O jego wyjaśnieniu poprosiliśmy kierownika Studium Poddyplomowego Szkolnej Psychologii Defektologicznej w Uniwersytecie Warszawskim. TADEUSZ GAŁKOWSKI.

— Co jest przyczyną i istotą autyzmu dziecięcego? — Patologicznie ukształtowany mózg. Dziecko autystyczne nie odbiera od świata zewnętrznego niezbędnej porcji stymulacji. U tych dzieci zaburzona jest funkcja monitorowania mózgu, za co są odpowiedzialne ośrodki podkorowej. Sądymy o tym po zewnętrznej formie zachowania.

— Przyczyna autyzmu tkwi więc w samym mózgu.

— Mózg kryje jeszcze wiele tajemnic, ma najbardziej złożoną budowę ze wszystkich narządów — tworzy go około 10 mld komórek nerwowych wchodzących z sobą w najrozmaitsze powiązania i konstelacje. Nie jesteśmy jeszcze w stanie poznać do końca jego skomplikowanego działania, to zmusza do pokory wobec natury i ewolucji. Mózg jest „najpóźniejszą” zdobyczą w rozwoju filogenetycznym, bywa bardzo narażony na ujemne wpływy. Jednym z przejawów defektów mózgu jest właśnie autyzm.

— Czym jest autyzm dziecięcy?

— Jest to zespół zaburzeń zachowania, które obejmują wiele objawów występujących w różnych stopniach nasilenia. A są one tak wielopostaciowe, że trzeba rzeczywiście dużego doświadczenia, by dostrzec i wyselekcjonować dzieci autystyczne. Podwaliny wiedzy o autyzmie i pierwsze definicje tych zaburzeń dał przed czterdziestu laty Leo Kanner. Osiem lat temu Amerykańskie Stowarzyszenie Dzieci Autystycznych opracowało nową definicję, bardzo rozbudowaną, obejmującą wiele aspektów...

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Staramy się pokazać oświadczenia możliwości efektywnej pracy z dziećmi autystycznymi w obecnej strukturze szkolnej. Bardzo potrzebne jest informowanie społeczeństwa o praktykach, które mają do czynienia z dzieckiem autystycznym. Będąc genetycznym ułomnością, autyzm jest chorobą, którą można wyeliminować. Bywa, że u dziecka autystycznego nagle następuje odblokowanie mechanizmów, wyzwolenie reakcji spontanicznych — mówimy wtedy o wydobyciu go z autyzmu. To wygląda jak cud — dziecko bez kontaktu z otoczeniem nagle zaczyna mówić. Obserwowałem we Francji dziecko autystyczne, które zaczęło mówić... w obcym, angielskim języku, jakiego „nauczyło się” wcześniej mimowolnie, słuchając go. Są to sprawy trudne do naukowego wyjaśnienia, właśnie tajemnicze mózgu.

— Jak Pan Profesor mógłby najprościej wyjaśnić istotę tych zaburzeń, rezygnując z całkowitego wyczerpania tematu?

— Zakładając, że będzie to definicja niepełna powiem, iż autyzm dziecięcy jest zaburzeniem o charakterze rozwojowym, czyli ograniczającym rozwój dziecka (to pozwala odróżnić dzieci upośledzone umysłowo od autystycznych). Przyczyną autyzmu nie są w pełni wyjaśnione. Istotą zaburzeń jest brak zdolności nawiązywania kontaktów. Dla wyjaśnienia powiem, że gdy organizm broni się przed nadmiarem bodźców, wyłącza receptory. U dzieci autystycznych istnieje obrona percepcyjna — są one jakby nieobecne, uni-

— Część tych dzieci posiada wysoki iloraz inteligencji. — Tak, ok. 20 proc. dzieci autystycznych jest obdarzonych normalną inteligencją, co wykazują testy.

— Tym tragiczniejszy wydaje się los. Im wyższa inteligencja, tym większa świadomość własnej sytuacji. — Ten problem musimy widzieć w kontekście rodziny. Autyzm przynosi cierpienie wielu osobom związanym z dzieckiem. Pamiętajmy jednak, że nawet mimo wysokiej inteligencji, notowanej u niektórych dzieci autystycznych,

wszystkie one są niepełnosprawne na skutek uszkodzenia bardzo istotnych dla przystosowania do życia mechanizmów centralnego układu nerwowego. Są to wrodzone lub bardzo wczesnie ujawniające się anomalie mające charakter rozwojowy, które hamują podstawowe procesy uczenia.

— Według światowych statystyk na 10 tys. urodzonych dzieci jest pięcioro autystycznych. — A z dodatkowymi anomaliami rozwojowymi — trzykrotnie więcej.

— Gdzie są dzisiaj te dzieci? — W Polsce? Przeważnie wśród dzieci upośledzonych umysłowo, w zakładach opiekuńczych, w szkołach życia, a te placówki często starają się ich pozbyć, jako nie rokujące nadziei. U nas brak kadry specjalistów, którzy mogliby wczesnie wykrywać dzieci autystyczne i zapewnić im właściwą opiekę — kompleksową rehabilitację w wielospecjalistycznych ośrodkach.

Nasze MIASTO

raportarz KRAKOWSKI

napisał do nas Czytelnik, któremu regularnie w pralni nr 10 w os. Kalinowym niszczą wszystkie guziki przy garderobie oddanej do czyszczenia. Rok temu zaproponowano mu by wybrał sobie spośród starych takie, jakie mu odpowiadają. W br. nastąpiła zmiana — poleciono żonie poszkodowanego nabyć nowych guzików, przedstawienie rachunku i czekanie na wypłatę należności... Spodziewać się należy, że klientowi, który straci w pralni całą garderobę zaproponuje się kupno nowej i... nieprzychodzenie do pralni na co zresztą chyba sam wpadnie.

W zbiegu ulic Lubiej i Bosackiej działa kiosk warzywniczy-ajencyjny, który po 10 latach działalności postanowiono zlikwidować „bo zastania zabytek”. Ludzie mieszkający w pobliżu zaprotestowali z dwóch powodów — po pierwsze kiosk jest bardzo dobrze zaopatrzony, a po drugie zabytek to przynajmniej obecnie wstętna rudera. Jest też trzeci powód — w pobliżu działa sklep KSOP i chyba dlatego konkurencja nie jest potrzebna.

PKS pospieszne jeżdżą puste...

Chyba mało przemysłowe było uruchomienie z Krakowa do niektórych pobliskich miast (i w kierunku przeciwnym) autobusów pospiesznych zamiast normalnych. Bilet na taki autobus kosztuje ponad dwa i pół raza drożej, a różnica w czasie i komforcie jazdy jest minimalna. Na przykład z Krakowa do Miechowa bilet na autobus pospieszny kosztuje 140 zł, a na normalny 54 zł. To jest główna przyczyna, że autobusy pospieszne na tej trasie wożą najczęściej wiele pustych miejsc...

Drugą przyczyną małej popularności jest to, że wiele osób chce wysiąść na przystankach pośrednich, na których autobusy nie zatrzymują się. Co prawda bardziej praktyczni pasażerowie znaleźli w takich przypadkach rozwiązanie i zamiast wykupywać bilety, rzucają kilkadziesiąt złotych na tacę kierowcy, którym starają się w ten sposób zachęcić do zatrzymania się na wskazanych przystankach. Nie jest to chyba jednak rozwiązanie, które by kogokolwiek zadowalało, może za wyjątkiem kierowców.

Sprawa trzecia. W czasie kryzysu nie możemy sobie pozwolić na to, aby autobusy woziły puste miejsca, gdy na przystankach pośrednich stoi wiele osób starających się bezskutecznie je zatrzymać.

Podsumowując zaś całą tę historię trzeba stwierdzić, że dochody PKS przy zapelnionych normalnych byliby nie mniejsze niż przy pustych pospiesznych, które przy obecnych cenach biletów mają jedynie rację bytu na znacznie dłuższych niż 40-kilometrowe trasach.

KAZIMIERZ OLCZAK

W 1289 r. Henryk IV Probus, książę wrocławski, rozstrzygał sobie prawa do tronu krakowskiego, nadal Wieliczce prawa miejskie. Akt ów, mobilizujący wyrosła na soli osadę, stwarzał dla niewielkiej miejscowości szansę rozwoju na miarę dumnej nazwy: „Magnum Sal”, od której wywodzi swój rodowód dzisiejsza nazwa miasta. Data lokacji przypomina, że już wkrótce, bo za 4 lata, Wieliczka obchodzić będzie dostojny jubileusz 700-lecia.

W jakiej kondycji zostanie miasto rok 1989? Czy Wieliczka przystąpi do jubileuszowych obchodów w odświętnej szacie, czy też — jak kiedyś pisałem — przypnie wstydlive na zrydu w posarganej siermiędze? Pytania te — z całą wyrazistością — postawiono już dziś, bowiem na jubileuszowe gody miasta utworzony został z inicjatywy PRON i Rady Narodowej MG Wieliczki Obywatelski Komitet Koordynacyjny Obchodów 700-lecia miasta.

4 lata dzielące od jubileuszu to dużo, a zarazem — biorąc pod uwagę aktualną skalę po-

Na marginesie 40-lecia pracy krakowskich drogowców

Czy brak rąk do pracy odbije się na resorach naszych samochodów?

Po zakończeniu II wojny światowej koniecznością stała się odbudowa zniszczonego systemu komunikacyjnego, a zwłaszcza wysadzonych bądź spalonych przez uciekających hitlerowców mostów. W tym celu właśnie powołano Powiatowe Zarządy Drogowe, które ponosiły odpowiedzialność za stan sieci dróg państwowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych w swoim obszarze administracyjnym (pewnego rodzaju ciekawostką jest to, że do roku 1950 ich organizacja i funkcjonowanie opierała się o akty prawne i system administracyjny obowiązujący w okresie międzywojennym). Niestety, nie były w stanie poradzić sobie z odbudową dużej ilości zniszczonych mostów. Dlatego też minister komunikacji powo-

łał jednostki specjalne — Główne Kierownictwo Odbudowy Drog i Mostów podporządkowane bezpośrednio władzom wojewódzkim (w latach następnych przemianowano je na Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych). Wtedy dopiero pełną parą ruszyły wszystkie poważniejsze inwestycje drogowo-mostowe, m. in. na naszym terenie w tym okresie odbudowano i zmodernizowano Drogi Kraków — Tarnów — Dębica.

Jednak niewątpliwie przełomowym momentem w kształtowaniu organizacji polskiego drogownictwa był rok 1951, kiedy to utworzono m. in. Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego oraz istniejące do dziś Wojewódzkie Zarządy Dróg Publicznych i Rejonowe Eksploatacji Dróg Pu-

blicznych. Wtedy to powstał też krakowski REDP pod władaniem którego znalazło się 525 km dróg i 187 mostów na terenie ówczesnego powiatu krakowskiego i myślenickiego. Niestety, nie można powiedzieć, żeby początki jego pracy były łatwe. Brakowało słownie wszystkiego — ludzi, maszyn i narzędzi, co oczywiście odzwierciedlało się w niewielkiej długości orestaurowanych dróg i mostów.

Tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi drogowców i możliwościom gromadzeniu specjalistycznego sprzętu i maszyn z upływem lat sytuacja zaczęła się poprawiać. Rozpoczęło się na szeroką skalę niezłych nawierzchni bitumicznych chodników dróg przed szybkim niszczeniem. W obliczu kłopotów z zaopatrzeniem

w potrzebne materiały krakowski REDP postawił na własne, miejscowe złoża, rozpoczynając ich eksploatację. Wprowadza się też coraz nowsze i doskonalsze technologie gwarantujące, że powstające przy ich udziale obiekty nie rozpadną się po paru latach użytkowania.

Dziś krakowski REDP jest jedną z najlepiej działających w kraju firm drogowych. Jednak pomimo tego dyrektor REDP nie może spać spokojnie. Ciągłe roznamiętniać widać nowych pracowników i jak zatrzymanych tych, którzy już są, a z powodu niskich płac chcą odejść. Jeśli szybko nie rozwiąże się tego problemu, to już wkrótce na pozostawionych stacji opieki dróg może być „wesolo”. (koż)

Ważne dla absolwentów krakowskich uczelni

Nagrody pieniężne za prace dyplomowe

W związku z uchwałą Rady Narodowej m. Krakowa w sprawie nagród miasta Krakowa ustanowiono nagrody za prace dyplomowe studentów. Oczywiście pod uwagę będą brane te zgłoszone prace, które mogą być w praktyce wykorzystane i mogą przyczynić się do rozwoju społeczno-gospodarczego naszego województwa. Za interesownymi mogą zgłaszać prace dyplomowe wykonane

w latach 1984 i 1985. Na nagrody przeznaczono łącznie 150.000 zł (3 nagrody po 30 tys. zł i 6 wyróżnień po 10 tys. zł).

Termin składania wniosków wraz z kompletną dokumentacją upływa 15 października br. Wnioski przyjmuje Biuro ds. Młodzieży i Współpracy z Wyższymi Uczelniami UM Krakowa — plac Wiosny Ludów 3/4 (tel. 22-24-14 348).

Krytykowani wyjaśniają... ... że winni są abonenci

W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w „Gazecie Krakowskiej” z dnia 1985-05-16 pt. „Raportarz krakowski” dotyczącą centrali osiedlowej Wola Justowska, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Krakowie wyjaśnia co następuje: Centrala reżeczna — Wola Justowska obsługuje 6 telefonów w systemie zmianowym. Nadmieniamy się przy tym, że zespół składa się z pracowników o dużym stażu pracy i cieszących się nienaganną opinią służbową. Z tego przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego nie wynika by telefonistka mogła wyrazić się w sposób tak niegrzeczny w stosunku do abonentki. Brak bliższych danych odnośnie daty i godziny zajścia, uniemożliwia ustalenie dyscypliny w tym czasie telefonistki.

Abonentka wywołując CR mogła otrzymać połączenie bezpośrednio z NR wewnętrznym, który w tym samym czasie skończył rozmowę z „miastem” co jest możliwe przy dużym ruchu. Jest to również możliwe, gdyż stownik tamt. abonentów pozostawia wiele do życzenia na co uskarżają się zatrudnione tam telefonistki.

Centrala Wola Justowska obsługuje 440 abonentów, posiada tylko 13 linii wejściowych do CR i 20 wyjściowych, dlatego też uzyskanie połączenia w pewnych godzinach jest trudnione, powodując oczywiście zdenerwowanie abonentów. Urząd obecnie czyni starania aby zwiększyć ilość linii pośredniczących do CR, co powinno poprawić łączność w obrębie tej centrali...

Od Redakcji: W zamieszczonej notce nie kwestionowaliśmy ani status pracy ani opinii wszystkich telefonistek zatrudnionych w centrali Wola Justowska. Trudno nam też kwestionować o co i kogo pytano w toku postępowania wyjaśniającego. Z nami w każdym razie nie kontaktował się nikt, kto próbowałby ustalić datę i godzinę zajścia. Faktem jest, że wbrew przekonaniu dyrekcji WUT centrala w Wola Justowskiej cieszy się wśród abonentów fatalną opinią.

Powstał Obywatelski Komitet Obchodów 700-lecia Wieliczki

trzeb miasta — niewiele. Związane, że według opinii Biura Rozwoju Krakowa, Wieliczka pod względem stanu budynków jest najbardziej zaniedbanym miastem w całym województwie krakowskim. Już ten jeden aspekt określał skalę zadań oczekujących nowo powstały komitet. W składzie komitetu, działającego pod kierownictwem mgr. Wiesława Topornickiego, znaleźli się — obok wchodzących do niego z urzędu naczelnika miasta i sekretarza KMG PZPR — przedstawiciele miejscowych zakładów pracy i instytucji, organizacji społecznych, działające społeczno-kulturalnie.

Przedstawiony na czerwcowym posiedzeniu komitetu program obchodów 700-lecia Wieliczki jest szczegółowy i obejmuje wszystkie aspekty

działania w ramach rozwoju turystyczno-muzealnych, zdrowotnych i komunalnych. Wiele zadań sformułowała potrzeba utworzenia poszczególnych komisji, które działając w następujących kierunkach: rewaloryzacji zabytków, uporządkowania miasta, imprez okolicznościowych i propagandy, wydawnictw, kontaktów z innymi miastami górnymi.

Zasadniczym celem komitetu koordynacyjnego jest praca inspirowana działaniem na rzecz maksymalnej aktywizacji miejscowego społeczeństwa wokół rozwiązywania bieżących problemów Wieliczki. W założeniu programowym zespołu tkwi ambitna idea, aby 700-lecie Wieliczki, którego punktem kulminacyjnym przypa-

Do i z Budapesztu

Na czczo i bez kropli wody

Ostatnio zdarzyło mi się odwiedzić Budapeszt. Miasto rzeczywiście piękne ale nie o nim chcę napisać tych kilka słów. Zdziwiły mnie warunki w jakich przychodzi podróżować do i ze stolicy Węgier pociągami „Cracovia”. Pomijam już ówczesny problem brudnych ubikacji, wyschniętych kranów w umywalkach. Do tego zdażyliśmy się przyzwyczaić. Najbardziej rozsierdził mnie brak węgierskich restauracyjnych lub przynajmniej baru „Warsu”. W końcu jest to długa trasa (jedzie się około 14 godzin), międzynarodowa, bardzo popularna. Żeby nie można było kupić sobie herbaty, kawy, kanapki etc? Nie waham się nazywać tego skandalem! W poszukiwaniu napoju chłodzącego przemaszerowałem cały pociąg. Dotarłem do wagonu z miejscami do leżenia. W pomieszczeniu dla konduktorów leżała skrzynka wody mineralnej. Na pytanie czy aby nie można kupić chociaż jednej butelki, pan z dziegią nogi ze skrzynki i stanowczo odmówił. — A zresztą co pan tu robi? — spytała na odchodnym. No, co? Ryby i pasażerowie nie mają głosu...

Bolesław Budziej

List Czytelnika

Czytając artykuł „Piłny tylko mleko przegotowane — dbajmy o czystość” naszyliśmy pewne refleksje: w obecnej sytuacji prasa powinna zacząć prowadzić stałą akcję instruktażowo-propagandową w zakresie poprawy higieny, a raczej stopniowego przekształcania społeczeństwa nie mającego nawyków czystości na takie, jakie być powinno.

Produkty żywnościowe stykają się z „brudnymi rękami” w dwóch miejscach: przy wytwarzaniu i sprzedawaniu. Niech Sanepid daleko pilnuje (oby skutecznie) warunków produkcji, a inni niech zaczęli instruować kupujących czego powinni wymagać od ekspedientek (tak!) i ekspedientów. Mowa o elementar-

nych zasadach higieny. Skoro nie nauczyła ich szkoła, nie mówiąc już o domu (tam jest zło a raczej początek zła) czy kierownik sklepu, to nauczmy ją wszyscy razem niech wreszcie nie usłusze nie podawać plasterka sera, ciasta, bułki tymi samymi „pałuszkami”, które przed chwilą liczyły brudne pieniądze. Chleb wleży ludzi opala, a co zrobić z tym przyswojonym plasterkiem sera? Ja odciadam ten brudny plasterk i wyrzucam, a przez to kupuję więcej niż mi potrzeba. Uważam, że tylko przypominanie i wypominanie na każdym kroku i nie stop i przez sojuszników takiej akcji, coś zdziała! Oby!

(W. R.)

Wypadki

Na al. Pokoju niebezpieczny motorzysta Janusz R., lat 58 przewrócił się na torowisku tramwajowym, doznając ogólnych potłuceń. Ambulatorium

Chirurgiczne Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 120 pacjentom. Służba Ruchu MZ Interwencji w 1 wypadku i 2 kolizjach; zatrzymano 1 niebezpiecznego kierowcę. (d)

z najcenniejszych propozycji inwestycyjnych realizuje już obecnie Muzeum Zup Krakowski, które odbudowuje zespół zamku żupnego („Dom pod żupą” otwarto w czerwcu br.) — architektoniczny symbol górniczej Wieliczki. Stan zaawansowania robót (ukończone badania, dokumentacja, zapewnione środki finansowe) rokuje nadzieję, że ambitne inwestora — oddanie obiektów w roku jubileuszowym — zostaną spełnione.

Obywatelski Komitet Koordynacyjny Obchodów 700-lecia Wieliczki rozpoczął działalność, przedstawił program — teraz oczekuje społecznego odzewu, pełnej mobilizacji środowiska. Liczy się na zaangażowanie każdego obywatela, pomoc za każdym pracą, organizacją młodzieżowych wsparcie ze strony Towarzystwa Przyjaciół Wieliczki. Tylko w takim przypadku, przy zrytualnym spojrzeniu władz centralnych jest szansa, że stolica polskiego górnictwa solnego przystąpi do obchodów jubileuszowych w nastroju i szacie godnej swoich tradycji.

ZBIGNIEW SZYBIŃSKI

teatry

KAWIARNIA „JAMA MICHAŁA” (Floriańska 45): A to ci weleś 85 (Kabaret) — 20.

Pozostałe teatry nieczynne

kina

KINÓW (Krasińskiego 34): Superman III (USA 12 lat) — 16.30; Gry wojenne (USA 12 lat) — 18.30.

KULTURA (Rynek Gł. 27): Yabank 10, 11.45, 18 (pol. 15 lat); Rolowanie na młuchy (pol. 18 lat).

14. Sezon pokoku w Paryżu (Jug. 14 lat); 16.15, 20. KSF MIKRO (Dzielnickiego 5): Walka o ogień (Kanad.-fr. 18 lat) — 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Przygody Błękitnego Rycerzka (pol. b.o.) — 15.30; Hubal (pol. b.o.) — 17.30; Bez końca (pol. 18 lat) — 20. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12; Jara, Cecylia, Irena i Roman (pol. 15 lat) — 13; Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) — 15.17.20. SWIT DUŻA SALA (os. Teatrálne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15, 17.45, 20.15. MAŁA SALA: Rok pierwszy (pol. 15 lat) — 15; Duch (USA 15 lat) — 17.15; Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 19.15. ŚWIATOWID D.S.A. (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.30; Alasior Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.30; Tysiącletnia psczoła (CSRS-RFN 15 lat) — 19.45. SFINKS (Aśleskiego 2): To tylko rock (pol. 15 lat) — 16, 18, 20.

UGOREK (os. Ugorek): Old Surehand (Jug.-b.o.) — 15.15; Szpital Britania (ang. 18 lat) — 17.15, 19.30. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Przypływ uczuć (fr. 18 lat) — 15.45 (późniejsze filmy): Yabank II czyli riposta (pol. 15 lat) — 17.45, 20. WANDA (Waryńskiego 5): Spokojnie to tylko awaria (USA 15 lat) — 15, 18; Przybywa jeździć (USA 15 lat) — 20.

WARSZAWA (Stradom 15): Przegląd filmów fińskich: Zbrodnia i kara (18 lat) — 15.45; Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 17.45; Alabama (pol. 18 lat) — 20. WISŁA (Gazowa 27): Janosik (pol. b.o.) — 15.30, 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Powrót Jedi (USA 13 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18, 20.30. WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30, 17.45; Płenno (pol. 18 lat) — 20. ZWIĄZKOWIEC — STUDYJNE (Grzegorzewska 71): Gandhi (ang. 15 lat) — 16, 19.15.

DOBZYCE — Raba: Imperium kontratakuje (USA 12 lat). GDOW — Promyki: Komandosi z Nawarona (ang. 15 lat); Jak rozpałeni II wojnę światową (cz. 1 pol. b.o.). WIELICZKA — Górnik: Toole (USA 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: KRONIKI (niecz.). SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA (niecz.). MUZEUM KATEDRALNE (niecz.). Wyst. „Wawel zaginiony” (10-15). GROBY KOLEWNE I DZWOŃ ZYGMUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (ojców) (niecz.). MUZEUM W. L. LENINA (Topolowa 5): Wystawy „Lenin w Polsce”; „Nigdy więcej wojny — nigdy więcej wojny”; „Leninowska polska pokój” (nieczynne). DOM LENINA (Królów Jędrzej 41): Wystawy: „Mieszkanie Lenina”; „Rewolucja działalności Lenina na ziemi krakowskiej” (9-15, wst. wol.). MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa” (niecz.). FRANCISZKANSA 4: Wyst. „Polacy na frontach II wojny światowej” (niecz.). WIEŻA RATUSZOWA (niecz.). JANA 12: Wyst. „Militaria i zegary” (niecz.). POMORSKA 2: Wystawa „Mieczestwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (niecz.). STARA SYNAGOGA (Szroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury żydowskiej” (niecz.). GŁĘBIA 4: Wyst. „Oficyna introligatora skarbów Janusza” (niecz.). MUZEUM PRZYRODNICZE (Ślaskowa 3): Wyst. „Z dziejów i kultury Wieliczki” (nieczynne). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa”; „Dzieła i twórcy w 40-lecie PRL” (10-18, wst. wol.). MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”; „Pradzieje N. Hut”; „Munie egipskie w świetle promieni X”; „Bron pancerna i wojny światowej”; „Pozegnania”; „Dzieńca (9-14). PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WOJCIECHA (Rynek Gł.): Wyst. „Dzieje rynku krakowskiego” (9-16). APTEKA „POD ORLE” (pl. Boh. Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10-16) GALERIA PLASTYKA (plac Szczepański 5): (10-18) GALERIA „PRZYMAT” (Łobzowska 3): Wystawa tkanin artystycznej Sofii Antonijewicz z Jugosławii (11.30-15.30). MUZEUM NARODOWE (nieczynne). Galeria polskiej sztuki (10-15). MUZ. UM WYPIANICKO (Kanonika 9): (niecz.). KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (10-16). ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 19): (10-15.30). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1) Galeria polskiej sztuki XX wieku (niecz.). MUZEUM MŁODEJ POLSKI „BYDŁOWKA” (Teatrna 20): „Folklór pod pokładami

co-gdzie kiedy?

PONIEDZIAŁEK
1
LIPCA
Haliny
jutro
Urbana

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgl. PR w Krakowie — UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 18.00, 17.00, 21.00, 0.05.

6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień. 7.45 „Twarda” — odc. pow. 8.05 Naszym zdaniem. 8.30 Stereof. archiwum polsk. pios. 8.30 Poranna seren. 9.00 „Przygody człowieka myślącego” — fr. pow. 9.20 Muż., która lubi A. Nowacki. 9.50 „H.M.S. Ulises” — fr. pow. 10.00 Wokacje melomana. 11.00 Zawiesz po jedenaście. 11.10 Muż. non stop. 12.00 Laureaci V Ogólnopolskiego Konk. Chórów Szkolnych. 12.25 Na motywach latynoskich. 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.30 Album operowy: Słynne arie, różne w. 14.00 Wędrowni, zespół „Misty in Roots”. 14.30 Folklor na mapie świata. 14.40 „Nagł cel” — fr. pow. 15.10 Muż. 16.00 Miedzian. Rok Muż. Bacha i Haendla. 16.50 „H.M.S. Ulises” — fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień. 18.10 Wakacyjny Klub Srebrny. 19.30 Wędrowni w Filh.: „Tyłko z płyt kompozytorskich”. XXI Konk. fortep. G-dur „Elvira Madigan” Mozarta. wyk. R. Sierż. Londyńska Ork. symf. 21.05 Wcz. refleksje. 21.30 Z nagrań wcz. „Old Times”. 21.30 Nagra. wcz. 21.40 Studio Forti. Dokum. — Marek T. Nowakowski: „Upadek Francji — rok 1940”. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 „Przygody człowieka myślącego” — fr. pow. 23.20 Konk. polski: 23 Poznańska Wiosna Muż. — Forum Młodych, cz. 24.00 Głosy, Instruk. nastroje.

szpitale dyżurne

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11. CHIRURG DZIEC.: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Na Skarpie 65. UROLOGICZNY Grzegorzewska 18. OKULISTYCZNY: Witkowska.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999; zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99. Podstacje KPR, Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99. Prokocim (Teligi) 2 — tel. 66-69-99. Lotnisko (Balleg) 2 — tel. 11-49-99. Nowa Huta — tel. 44-49-99. Krowodrza (Piastowska) 2 — tel. 33-39-99. Krzeszowice — tel. 99 Jerzmanowice — tel. 48. Proszowice — tel. 9 Mysłenice — tel. 999 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkanców 999; tel. miejski 76-14-44 Wieliczka — tel. 22-33-54 i 78-38-68; tel. alarmowy: 999 Niepołomice — tel. alarmowy: 998; tel. miejski 21-02-69. Iwanowice — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-15).

Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Koźłówek (pawilon) — tel. 55-51-87, Krakowska 1 — tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98 — tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 112, tel. 77-44-01, Nowa Huta: al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-19, os. Centrum A — tel. 44-17-36.

SKAWINA (Ogrody 101)

WIELICZKA (Boh. Waryszaw 13)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Noce dyżury pełnia aptek w Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale, Słomkach i Niepołomicach.

inne....

SPÓŁDZIELCY PUNKT PEDYATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30-22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (9-19).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19).

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) — tel. 21-33-64 (7-20).

POMOC DROGOWA PZMot., al. Planu 6-letniego 154 — tel. 44-17-60 i tel. 44-16-32 (7-22), ul. Kawior 3, tel. 37-55-55 (7-22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZYBY” (al. Pokoju 81), tel. 48-00-84 (6-22).

TELEFON INF. ONKOLOGICZNY — 21-00-60 (18-19).

ZEGŁUGA KRAKOWSKA, tel. 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55; rejsy statkiem po Wiśle do Białej: 9, 11, 13, 15, 17.

„EUREKA” — INF. O USŁUGACH, Dom Towarowy, ul. Wiślna 10 (10-18); tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz.

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.00-8.00 Poranne Sygnały. 8.00 inf. muz. i kom. 8.45 Zolnierski zwład. 9.00-11.00 Lat. z Radem. 11.30 „Lesio” — fr. pow. 11.50 Ser-

wła turystyczny dla emigracyjnych. 11.57 Komunikaty. 12.59 Muzyka folklorem malowana. 13.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 14.05 Mag. muz. „Rytm”. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Muż. i Aktualn. 17.30 Przygoda z pios. 18.20 Konk. dźwięk. 19.30 Radio dzieciom: „Mikolajek i inne chłopałki” — odc. pow. 30.15 Konk. życzeń. 20.45 S. Dygat: „Karnawał” — fr. opow. 20.55 W. kilku takt, w kilku słow. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.25 Efrim Zimbalist — jedyny rywal Heifetza. 22.05 Zbliżenia. 22.15 W. kilku takt, w kilku słow. 22.20 Konk. bez biletu. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgl. PR w Krakowie — UKF 68.75 MHz

EDWARD WASIE